

To jedno, czego będzie mi brakować z niemowlęcych lat

Niemowlęce lata to udręka, zmęczenie, frustracja i brak cierpliwości. Nie wierzyłam, kiedy inne matki mówiły mi, że o tym, co złe, się zapomina.

Ciemieniucha – tego na pewno o niej nie wiesz!

Każdy rodzic słyszał chociaż raz o problemie, jakim jest ciemieniucha. Czasem pojawia się raz, a czasem jest natrętnym problemem, którego ciężko się pozbyć.

Jedyna prawdziwa wyprawka, o której nikt Ci nie powie



Kompletowanie wyprawki nie omija żadnej ciężarnej mamy. Każda prędzej czy później daje się ponieść słynnemu wiciu gniazda, kupowaniu słodkich ciuszków, pieluszek i bibelotów dla noworodka, a potem urządzaniu pokoiku lub kącika dla małego nowego lokatora. W internecie wiele jest gotowych list potrzebnych rzeczy dla mamy i maluszka, jednak do tej pory nikt nie pokusił się o napisanie czego tak naprawdę oboje będą potrzebować.

Zatem poniżej moja subiektywna lista, czyli jedyna prawdziwa wyprawka, o której nikt inny Ci nie powie.

Ubranka na 2 i 3 latka

Każda mama myśli tylko o mikroskopijnych ciuszkach, które będą jej potrzebne na pierwszych kilka miesięcy, maksymalnie do roku. Będzie ich więc miała całą masę i nie pomyśli o tym, że dziecko rośnie szybko i na potem również przydałyby się zapasy. Jest to punkt kierowany do osób, które ją odwiedzą z prezentami: warto pomyśleć o trochę większych ubrankach, które trochę poleżą w szufladzie, a w odpowiednim momencie będą jak

wybawienie chroniąc napięty domowy budżet.

Zapas baterii

Każda mama wie, że najlepsze dziecięce zabawki to te wydające dźwięki (obowiązkowo z zamontowanym włącznikiem i wyłącznikiem!) i migające kolorowymi światłami. Takich zabawek wraz z wiekiem dziecka będzie coraz więcej, a baterie znikać będą jak zaczarowane. Kupienie ilości hurtowej już na starcie jest według mnie doskonałym pomysłem. Nie zapomnijcie też o mikroskopijnych śrubokrętach, które pomogą wam odkręcić te będące wymysłem szatana klapki chroniące baterie. To dużo ułatwi.

Zapas kawy i wina

Lubiłaś kawę i wino zanim zaszłaś w ciążę? Teraz polubisz je jeszcze bardziej. Kawa przyda Ci się w dzień, a wino wieczorem, kiedy będziesz potrzebować ukojenia skołatanych nerwów. Kup sobie minimum zgrzewkę wina na start i kilka opakowań kawy (i mleka, jeśli potrzebujesz). Podziękujesz mi jeszcze za tę radę.

Usługi pani sprzątającej

Gdybym drugi raz miała kompletować wyprawkę, część budżetu przeznaczanego na ten cel przeznaczyłabym na opłacenie pani sprzątającej chociaż na 3 pierwsze miesiące. Kiedy tata dziecka wraca do pracy po krótkim tacierzyńskim, a mama zostaje sama ze wszystkim na głowie, każda pomoc może być na wagę złota. To również dobry pomysł na prezent na baby shower lub przy okazji wizyty u noworodka. Ja bym skakała pod sufit z radości.

Karnet na zabiegi do spa lub kosmetyczki

To punkt, w którym wypowiadam się z własnego doświadczenia, bo krótko po porodzie urwałam się na zabieg relaksujący i był on jak światełko w tunelu dla mojego zmęczonego, matczynego ciała. Warto zawczasu zarezerwować sobie termin i czas,

umawiając tatę lub babcię dziecka do opieki. To także doskonały prezent dla świeżo upieczonej mamy, która najprawdopodobniej zapomni w tym wszystkim o sobie samej i o bożym świecie. Na będzie z niego szczęśliwa.

Kontener mokrych chusteczek

O tak, mokre chusteczki to coś, czego nie doceniają bezzietni. Ja sama nie miałam pojęcia na temat ich potęgi i szerokiego spektrum ich zastosowania. Mokrymi chusteczkami, poza buzią, pupą i rączkami malucha, można również wytrzeć wszystko inne: zabrudzoną podłogę, stół, meble, siebie, partnera, ubrania, kanapę. WSZYSTKO. I zawsze są pod ręką. Nie ma takiej ilości, której rodzic by nie zużył w okamgnieniu. Absolutny must have.

Zatyczki do uszu

Tak, nie przejęzyczyłam się. Wydaje Ci się, że to nieludzkie? Ja też bym kiedyś tak pomyślała. A jednak niestety system nerwowy matki jest tak skonstruowany, że nawet, kiedy umówi się, że to tata dziecka ma danej nocy dyżur, to ona pierwsza będzie się budzić na najdrobniejsze zakwilenie. To ona, zasnąwszy przy dźwiękach filmu wojennego, w którym wrzeszczą i zarzynają się na potęgę, obudzi się z paniką, kiedy w tymże filmie zapłacze niemowlę. A więc jeśli naprawdę chce sobie podarować choć trochę nieprzerwanego snu, niech w ramach wyprawki kupi zatyczki. Naprawdę!

Wygodne dresy i piżamy

Na urlopie macierzyńskim pierwszą połowę dnia matka spędzi w piżamie, a drugą, jak się uda, w dresie. Będą to dwa podstawowe elementy jej garderoby przez najbliższe pół roku do roku, więc dobrze jest zadbać, by były komfortowe i dostosowane do pory roku. A dbając o to, by były dobre jakościowo, można naprawdę poczuć się o wiele lepiej. Tak mi się przynajmniej wydaje.

Poradnik jak nie zwariować

Cieężko go kupić, nie znam nawet żadnego konkretnego tytułu, ale święcie wierzę, że istnieje i może pomóc młodej matce zachować wewnętrzny zen, choćby nawet w krótkich momentach, kiedy nie opanuje jeszcze trudnej sztuki liczenia do dziesięciu i wychodzenia z pokoju w strategicznych momentach. To nie musi być książka. To może być osoba, płyta z muzyką, wspomniane wyżej wyjście do kosmetyczki lub spotkanie z koleżanką. Cokolwiek, byle złapać dystans. Będzie bardzo potrzebne!

Wehikuł czasu

Są takie dni, że chciałabym
się cofnąć

w czasie

i spotkać bezdzietną siebie,
która mówi, że jest „taka
zajęta” i „taka zmęczona”.

I chciałabym ją wyśmiać.

Motheratorka.pl

Kliknij w obrazek i
udostępnij go na Facebooku
:)

Artykuł pierwszej potrzeby, choć niezwykle trudny do namierzenia i nabycia. Pomoże nam spotkać siebie samą z przeszłości i powiedzieć jej, żeby doceniała ile ma czasu i jaka jest wypoczęta nawet wtedy, kiedy sądzi, że jest zmęczona. Ale pomoże też nam z obecnych czasów docenić, ile zyskałyśmy i uświadomić sobie co to znaczy miłość, której nigdy wcześniej nie znałyśmy. Przydatny gadżet, prawda?

Zapraszam do grupy mam, w której radzimy sobie, pomagamy i jesteśmy dla siebie przyjazne: **KLIK**. Czekam tam na Ciebie z niecierpliwością!

Jestem matką. Jestem... suczą.

Bezdzielni znajomi patrząc na nią z boku będą się zastanawiać co też najlepszego ona wyprawia. Czy przypadkiem nie zwariowała i dlatego stała się taką, pardon my French, suczą.

2017: szok, niedowierzanie, rewolucja! + WYNIKI ANKIETY



Tego wpisu miało nie być. Sądziłam, że nikogo to nie interesuje, że techniczna strona bloga i cyferki was nie ciekawią. Jednak dwie ankiety pokazały mi, że najwyraźniej czasem warto napisać o czymś innym, niż **dzieckowe perypetie i grzebanie się w zupkach i pieluszkach**. Dzisiaj więc w kilku zwięzłych (postaram się!) zdaniach podsumowuję rok **2017 na blogu motheratorka.pl**.

To był rok, który zaczynałam bardzo nieśmiało, z cichymi planami gdzieś z tyłu głowy i myślami, które bałam się wypowiedzieć na głos. W 2016 wchodziłam nie wiedząc jeszcze, że w styczniu zostanę **nadzieją polskiej blogosfery**, a w grudniu znajdę się w **brązowej dziesiątce najbardziej wpływowych blogerów**. To był rok, który przekroczył moje najśmielsze oczekiwania, bo startowałam w niego z trochę ponad 2 tys. fanów na **facebooku**, a na dzień dzisiejszy zgromadziłam na nim wspaniałą społeczność ponad 10 tys. niesamowitych czytelników.

W 2016 mojego bloga odwiedziło w sumie **298 247 unikalnych użytkowników**, co dla mnie jest po prostu astronomiczną liczbą

i mam marzenie ściętej głowy, żeby każda z tych osób dowiedziała się, jak bardzo jej za to dziękuję. Że poświęciła mi swój cenny czas.

To był rok, który spędziłam na pisaniu i myśleniu nad tym, co robić, żeby pisać coraz lepiej i coraz więcej. Zmieniłam na blogu szablon, nieustająco myślałam o nowych, ciekawych tematach, a tak naprawdę podrzucało mi je samo życie. Jeździłam na spotkania blogerów, poznawałam ludzi, którzy są największą wartością i najlepszym aspektem blogowania. W końcu, pod koniec roku założyłam gromadzącą społeczność matek **grupe na facebooku**, w której nie oceniamy się nawzajem, nie kłócimy się, lecz wspieramy się dobrym słowem i dobrą radą.

Dzięki Motheratorce poznałam w 2016 dwie wspaniałe osoby, które nieustająco wspierają mnie i motywują, z którymi przegadałam już wiele godzin i mam nadzieję, że jeszcze wiele godzin przed nami. Są to prowadząca bloga **Brzozóweczka** Ania i prowadząca bloga **cała reszta** Dagmara.

2016 zaskoczył mnie też nieoczekiwanym zaproszeniem na międzynarodowy zjazd blogerów parentingowych Efluent w Paryżu, gdzie towarzystwa dotrzymała mi właśnie a Dagmara, i gdzie miałam okazję poznać również Marysię z bloga **Mamy gadżety**, Matyldę prowadzącą bloga **Segritta**, Malwinę z bloga **Bakusiowo**, Małgosię – **Lady of the house** i Marlenę – **Makóweczki**. Wyjazd był dla mnie niesamowitym wyróżnieniem i baaardzo miłym zaskoczeniem.

Niezwykle wartościowymi doświadczeniami, które stały się moim udziałem w ubiegłym roku również dzięki blogowi było moje wystąpienie w programie **Pytanie na śniadanie** i mój udział w kampanii gazety **Chcemy być rodzicami, #nieplodnosciniwidac**. Blog stał się dla mnie miejscem, gdzie mogłam pisać o postawach i wartościach, które uważam za słuszne, mogłam nawoływać do niesienia pomocy i uświadamiać o problemach, które nie zawsze są oczywiste na pierwszy rzut oka.

W końcu, 2016 rok to dla mnie ogromne zaskoczenie w życiu prywatnym. Zrezygnowałam z pracy na etacie, zmieniłam priorytety, bardziej skupiłam się na sobie, swoich bliskich i swoim zdrowiu. Po raz pierwszy w życiu nie wiem, co będzie dalej i, co najlepsze, w ogóle się tym nie martwię. Być może spróbuję pracy na własnej działalności. Być może znajdę inną pracę na etacie. Być może zdecyduję się zająć w drugą ciążę. Ale jakakolwiek nie byłaby moja decyzja, wiem, że najważniejsze, to abym podjęła ją w zgodzie ze sobą i swoją rodziną. 2017 rok będzie dla mnie rokiem **bardzo dużych zmian i odważnych decyzji** – o tym jestem przekonana. Ale tak długo, jak piszę tego bloga i tak długo, jak przychodzą go czytać czytelnicy, których jest coraz więcej, wiem, że będzie dobrze.

Poniżej natomiast mam dla was dwie wisienki na torcie. Pierwsza to zestawienie **pięciu najpopularniejszych wpisów** na moim blogu w roku 2016. Druga to **podsumowanie ankiety**, za wypełnienie której bardzo wam dziękuję. Wyniki niesamowicie mnie zaskoczyły!

TOP 5 wpisów nroku 2016 na blogu motheratorka.pl

Jeżeli jeszcze ich nie czytaliście, teraz jest na to czas! ☐

- 1. Macierzyństwo obrzygane tęczą i lukrem**
- 2. Nigdy nie wiesz kiedy zrobisz to ostatni raz**
- 3. Top 5 głupot, które matki robią swoim dzieciom**
- 4. 7 rzeczy, których nikt nie powie Ci o ciąży**
- 5. Rzeczy, które muszę zrobić zanim będę mieć drugie dziecko**

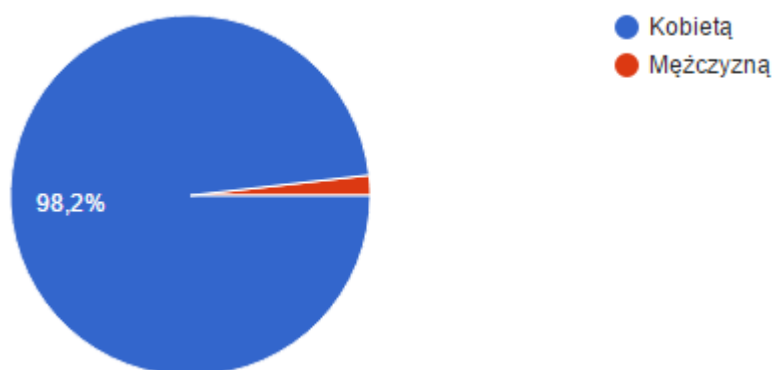
Każdy z tych wpisów był petardą, na którą żywiołowo reagowaliście i dawaliście mi znać, że mam rację (lub czasami że jej nie mam ☐). I każdy z nich upewniał mnie w tym, że warto pisać prawdę, nie owijać w bawełnę i pokazywać macierzyństwo takim, jakim naprawdę jest.

Wyniki ankiety

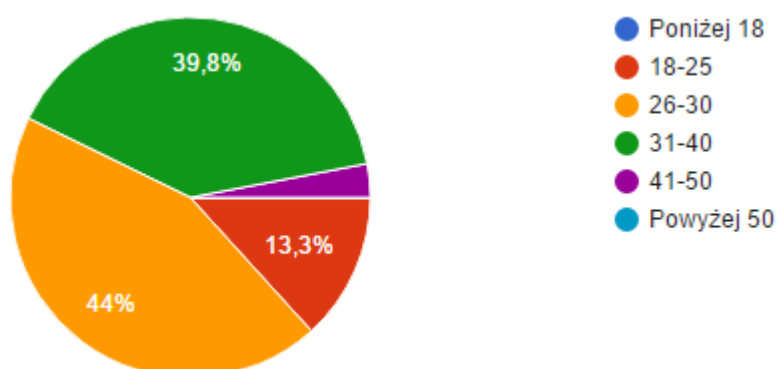
Poniżej dowiedziecie się kim jest mój czytelnik i co mu się

podoba. Dla mnie to bardzo cenne informacje i na pewno rok 2017 wykorzystam na wprowadzanie zmian zgodnych z waszymi preferencjami.

Nie ma się co oszukiwać. Mój czytelnik (a raczej czytelniczka) jest **kobietą**.

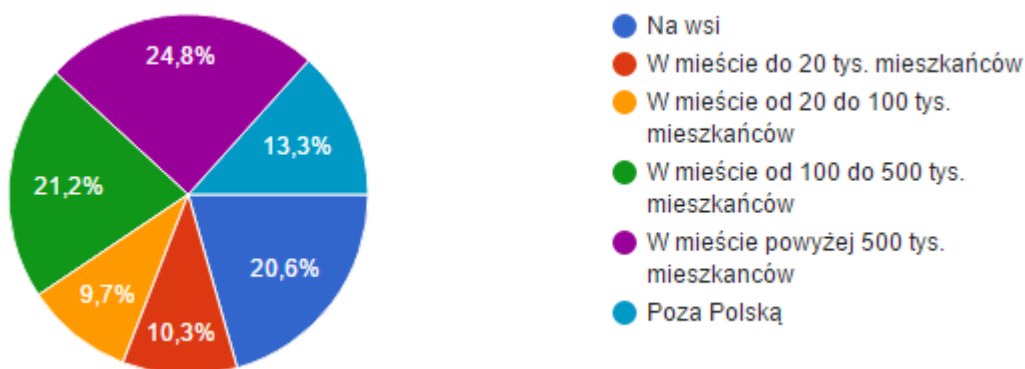


Średni wiek moich czytelniczek to **26-40 lat** i ta rozpiętość bardzo mi się podoba!



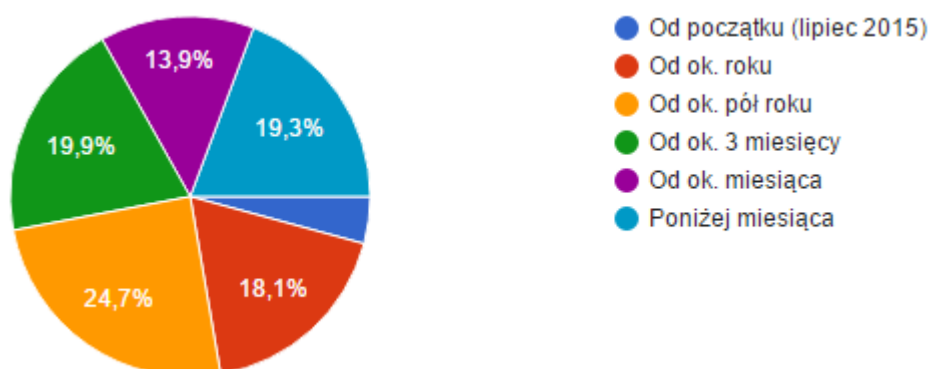
Moja czytelniczka jest też przede wszystkim **matką**, co mnie wcale nie dziwi, przy czym zdarzają się też przypadki przyszłych mamuś, co mnie niezwykle cieszy. Na co dzień **zajmuje się domem i dziećmi i pracuje na etacie**, czyli bardzo podobnie do mnie. ☐

Mieszka tak naprawdę **wszędzie**, zarówno na wsi, jak i w większym i mniejszym mieście, oraz za granicą. Dla mnie to chyba najlepszy wynik tej ankiety, bo pokazuje, że osiągnęłam cel, który sobie założyłam otwierając bloga.

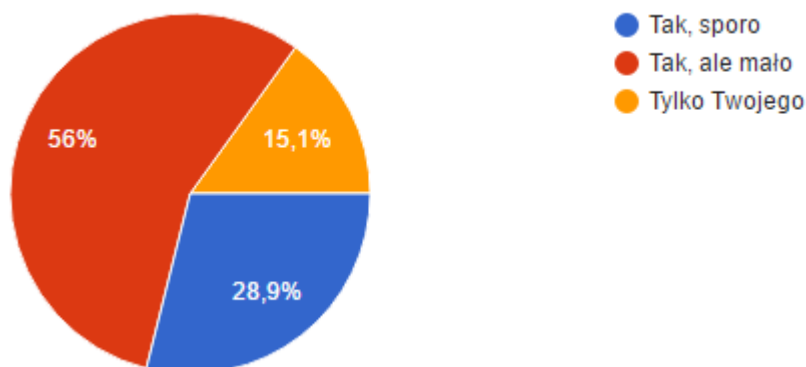


Najwięcej moich czytelniczek ma **jedno dziecko** (59%), ale zdarzają się również mamy dwójki (28,9%) i trójki dzieci (3%). Ułamek z was ma nawet więcej niż trójkę (1,2%)!

Dołączyłyście do mnie w różnych momentach prowadzenia bloga, a **4,2% z was jest ze mną od samego początku.**



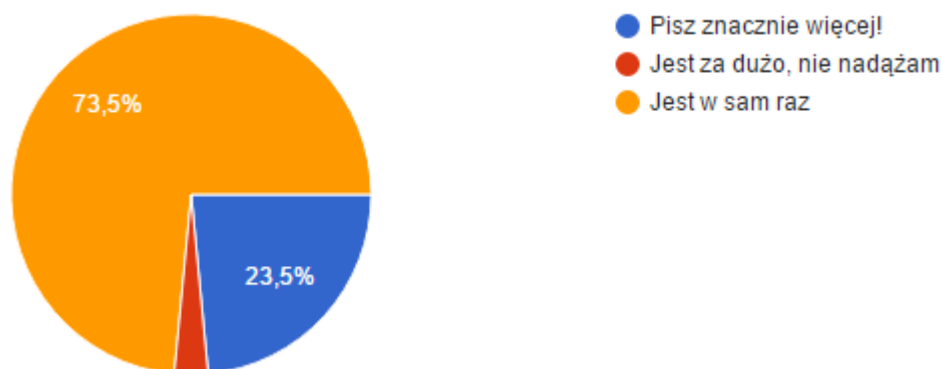
Czytacie inne blogi (najczęściej zaglądacie do **szczęśliwej**), ale **część z was czyta tylko mojego bloga** i z tego miejsca chciałam wam serdecznie podziękować za to wyróżnienie.



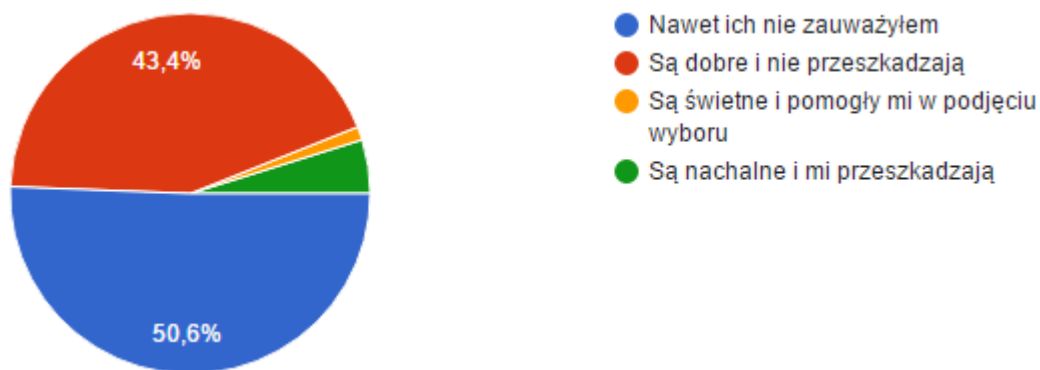
Na pytanie jak trafiłyście na mojego bloga zdecydowana część z

was odpowiedziała, że z facebooka, co potwierdza moje przypuszczenia. Cieszy mnie jednak to, że polecają mnie wam również znajomi i inne blogerki, jak również to, że część z was odkryła mnie na **instagramie**, który uwielbiam (o tym będzie za chwilę). O moich wpisach również najczęściej dowiadujecie się z **facebooka**, ale są też takie osoby, które specjalnie wchodzi na mojego bloga, żeby sprawdzić, czy nic nowego się nie pojawiło i to jest naprawdę super!

Częstotliwość wpisów na blogu wam odpowiada. Mi również, ale zawsze mam w głowie postanowienie, że **będę pisać częściej** i w tym roku chciałabym, żeby efekty były naprawdę widoczne. 23,5% proszących, żebym pisała więcej, na pewno się nie zawiedzie!

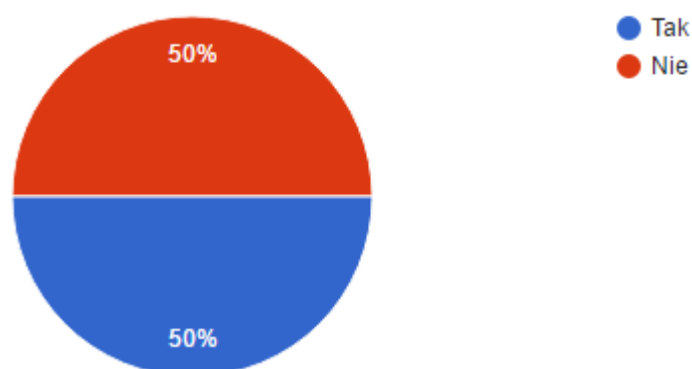


Wpisy sponsorowane. Ten punkt leżał mi szczególnie na sercu, bo **takie wpisy na blogu były i będą**. To nie jest miejsce, żeby pisać wam o tym dlaczego się pojawiają (zrobiła to już za mnie w doskonały sposób Ania z bloga **Nieperfekcyjna Mama**) i o tym, że nie polecam niczego, czego sama nie używam i nie lubię. Wystarczy popatrzeć na to, że takich wpisów przez półtora roku prowadzenia bloga pojawiło się tu **dziewięć**, a już się komuś nie podobają. Niestety, wszystkim nie dogodzę (a wierzcie mi, staram się jak mogę!). Tak czy inaczej wynik tego pytania pozytywnie mnie zaskoczył.

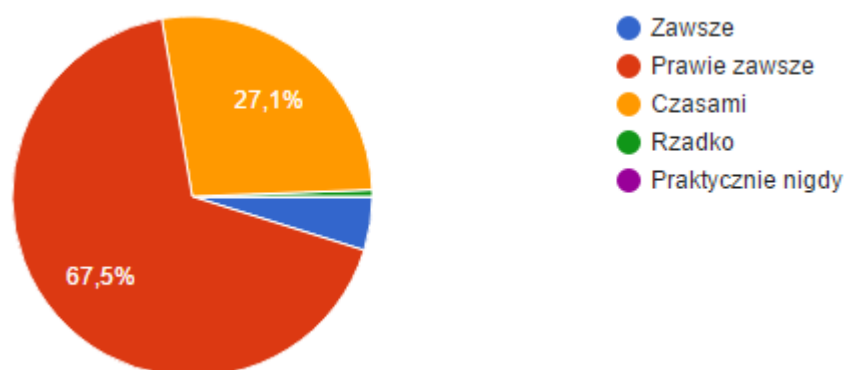


Jeżeli chodzi o wpisy, które lubicie najbardziej, to są to oczywiście **wpisy o macierzyństwie bez lukru** – tak, jak pokazuje TOP 5. Takich wpisów i w tym roku nie zabraknie.

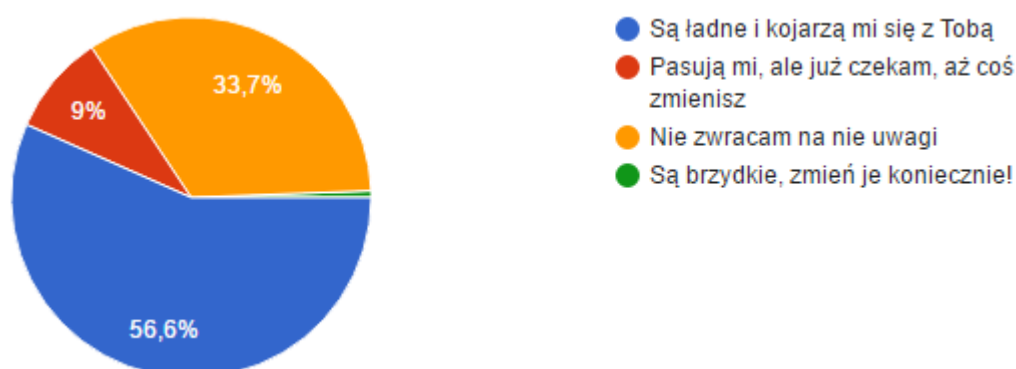
Najśmieszniejszym wynikiem są odpowiedzi na pytanie, czy pomogłam wam w podjęciu jakiegoś **wyboru**. Same zobaczcie dlaczego ☹



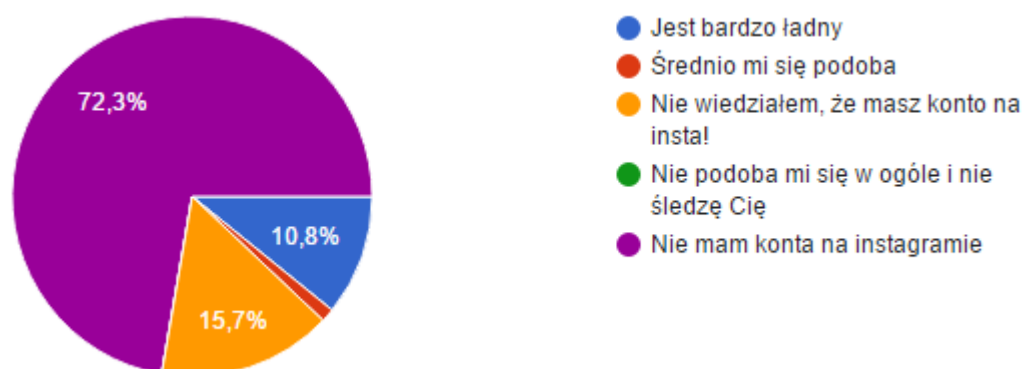
Baaaaardzo pozytywnym diagramem jest ten wynikający z odpowiedzi na pytanie **jak często się ze mną zgadzacie**. W sumie 99,4% (WOW!!!) zgadza się ze mną czasami, prawie zawsze lub zawsze. Pięknie!



Szablon i logo bloga podobają wam się. I dobrze, bo nie planuję ich szybko zmieniać. ☐



Mój instagram (**KLIK**) podoba wam się, ale jestem w szoku jak wiele z was nie ma tam w ogóle konta. Bardzo wam je polecam, bo to miłe oderwanie się od rzeczywistości i można tam znaleźć masę pięknych zdjęć i inspiracji. Wcale nie trzeba samemu ich publikować, żeby móc podglądać innych (np. mnie)!



Waszym ulubionym wpisem niemal jednogłośnie został tekst o **matce, której nienawidzę**. Niewiele z was wymieniło teksty,

które wam się nie podobają. Niesamowity paradoks, który wyniknął z ankiety jest taki, że przeczytałam w niej kilka słów krytyki na temat tego, że trochę za często narzekam, a jednocześnie najbardziej lubicie wpisy, w których pokazuję macierzyństwo takim, jakie jest. Niestety, bez narzekania się w tym przypadku nie da!

Co do tematów, które by was interesowały, a które planuję na ten rok, to tematy pedagogiczno-wychowawcze, temat dwujęzyczności i nauki dzieci języków obcych oraz tematy zdrowotne jeżeli chodzi o mamę i o dziecko.

Na pytanie, które pojawiły się w ankiecie, odpowiem w oddzielnych wpisach. Przeczytałam też masę ciepłych słów i opinii na temat tego, co robię, i dały mi one bardzo dużo pozytywnej energii i motywacji na nowy rok! Pamiętajcie, że zawsze możecie do mnie napisać, poprosić o radę, wyżalić się. Czekam na wasze maile pod adresem motheratorka@gmail.com. A jeśli chcecie porozmawiać z mamami takie, jak ja i wy, dołączajcie do naszej grupy ([KLIK](#)).

Dziękuję wam z ten rok i z niecierpliwością czekam na to, co przyniesie kolejny!

Co robić, żeby dziecko szybko i dużo zaczęło mówić?

Co robić, żeby dziecko szybko i dużo zaczęło mówić?